



Moje przeżycie wraz
 dnia 28. IX 1940 r. zastaniem awerskimi. Sądziatem
 w Węgrzech w. Swawie na ulicy Karłowicki.
 na celi. 90 metry kwadrat. siedziat nas 80 ludzi
 Należało mieć wataki 3 lub 4 razy na tydzień.
 To było tego słowem z niezręcznym cypiatem.
 tam strasne tortury. awerskatem jak maids
 Kolegów przynarli rondlanychi strasnie pobitych
 na cel. Gładowniem bardzo. bo dostawceni
 Pół kila chleba na dzień, i pół litry marmolady.
 zupy. To było takim nieczym przez 9 miesięcy
 dnia 25. V 1941 r. Wywiezli nas do Rosji.
 Zasadawili nas do wagonu węgierski
 Włotny nas tam siedziat 19 osób. w staj
 tam na nogi nie było mawy. Tak jechatem
 do Swawu, do starobelsku 28. dni. Tam myjkatem
 ze fur egine. bo karmili nas stasemni słodzionni
 a awersie nie było mawy. gdy nas wyjadawili
 w Starobelsku to nas przyceli bardzo

18800

bardzo się narywali nas tam Polakie przy.
22 Stambiełka wywiezi mnie na rybce
do Kvarmyarska & tamtat wywiezi mnie
do Narylka. pod ocean ladowaty.
Tam przechoditem na prawde katange,
bo pracowac emurali na moym, a ciotawiek
mieniagt daci rady. Trabyto pracowac
12 godzin wa dabe, a rato prace dawali mi
30 daka chleba, i rucpe ze sledzi. na moym
emurali wywiezi 25 taczek piarku, a ciotawiek
apadul zrit. Do tego panowata choroba
tak zwana crenwanka. instoz chorobe
emasto duno narych Polakuw.
Zwoabnicy stozgruw zastatem
dnie 9-1 Kresnia. 1881.8.